

P. Jaroszewicz i W. Kruczek przyjęli W. Jenksa

Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął 28 bm. przebywającego w Polsce dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy — Wilfreda Jenksa

W czasie spotkania omówiono sprawy dotyczące wzajemnych stosunków Polski z Międzynarodową Organizacją Pracy oraz uczestnictwa naszego kraju w pracach tej organizacji. Poruszono również zagadnienia związane z udziałem MOP w rozwoju współpracy europejskiej.

Tego samego dnia Wilfreda Jenksa oraz towarzyszącego mu dyrektora departamentu w MBP K. Tidmarsha przyjął przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek.

W czasie rozmów poruszono m. in. sprawy związane z udziałem polskich związków zawodowych w działalności międzynarodowej organizacji pracy oraz jej grupy roboczej.

Marlon Brando nie chce Oscara



Zdobywczyni Oscara, Liza Minnelli odbiera gratulacje.

Amerykańska Akademia Filmowa przyznała doroczne nagrody za najlepsze role filmowe. Wśród nagrodzonych znajduje się znany aktor amerykański Marlon Brando. Otrzymał on Oscara za rolę w filmie: „The Godfather” („Ojciec chrzestny”). Odmówił jednak przyjęcia tej nagrody, wyrażając w ten sposób swoją dezaprobatę dla sposobu przedstawiania Indian w amerykańskich filmach oraz z powodu ostatnich wypadków w Wounded Knee.

Nagrodę za najlepszą rolę kobiecą otrzymała Liza Minnelli za rolę w filmie „Kabaret”. Wyświetlany na tegorocznych konferencjach w Warszawie film Luisa Buñuela pt. „Dyskretny urok burżuazji” otrzymał w stode Oscara jako najlepszy film zagraniczny.

Samolot rolniczy w płomieniach

Na terenie powiatu Gołdap na Białostocczyźnie uległ wypadkowi samolot rolniczy typu „Gawron”, należący do Zakładu Usług Agrotechnicznych w Olsztynie. Dokonywał on rozlewaw nawozów na polach gołdapskich PGR.

Tuż po starcie do kolejnego lotu, silnik samolotu zaczął nagle tracić moc. Maszyna obniżyła lot i zaczęła jednym skrzydłem od drzewa, a drugim — o linie wysokiego napięcia. Pilot Stanisław Chreptowicz i mechanik Szczepan Schmelkowski szczęśliwie i bez szwanku wydostali się z płonącej maszyny. Samolot spalił się doszczętnie. Przyczyną wypadku bada komisja.

Być może w nadchodzących latach Berlin zachodni stanie się europejskim Las Vegas, miastem hazardowych gier i rozrywki. Jeśli bowiem wierzyć dziennikowi „Berliner Morgenpost” sprawa przekształcenia Berlina zachodniego w miasto rozrywki dyskutowana była od lat 20, a obecnie się finalizuje.

Kilka tygodni temu burmistrz Berlina zachodniego, Schutz, zastanawiał się nad koncepcją przyszłości miasta już w nowej sytuacji: po podpisaniu układu generalnego pomiędzy NRD i RFN i uściśleniu statusu Berlina zachodniego przez 4 mocarstwa. Schutz sugerował wówczas utworzenie ze swojego miasta miejsca stałych międzynarodowych kongresów i wystaw. Dziś dowiadujemy się, że z początkiem przyszłego miesiąca w domu poselskim Berlina zachodniego ma zapadć decyzja o utworzeniu w tym mieście wielkiego przedsiębiorstwa gier hazardowych i rozrywkę. Temat, o którym mają decydować posłowie miasta jest drażliwy i — jak pisze „Morgenpost” — zachodniobermistrzom zapiera dech w piersiach.

W tej chwili wydaje się jednak, że sprawa jest zdecydowana i jeśli toczy się dyskusja wśród kompetentnych osób to raczej dotyczy ona miejsca, w którym ma stanąć przysławny kombinat rozrywki i rodzaju samej rozrywki. Dyskutoją się natomiast o tym,

Łódź, czwartek 29 marca 1973 roku
Rok XXIX Nr 75 (7666)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 50 gr

Posiedzenie Prezydium OKP

- Przygotowania do Światowego Kongresu Sił Pokoju
- Poparcie kandydatury J. Broz-Tito do pokojowej nagrody Nobla

28 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie nowo wybranego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju poświęcone aktualnym zadaniom tej organizacji.

Dwie sprawy dominowały w czasie obrad, które prowadził przewodniczący OKP Józef Cyrankiewicz: przygotowania polskiego ruchu pokoju do zapowiedzianego na październik w Moskwie Światowego Kongresu Sił Pokoju oraz planowanej w maju w Warszawie sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju poświęconej przede wszystkim problemom bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

O rezultatach międzynarodowego spotkania poprzedzającego kongres, które odbyło się w dniach 16-18 bm. w Moskwie, poinformował wice-

przewodniczący OKP — Józef Ozga-Michalski, który stał na czele polskiej delegacji, oraz sekretarz SRP — (Dalszy ciąg na str. 2)

Izraelscy szabrownicy na Synaju

Jak donosi „New York Times”, Izraelski urząd kontroli stwierdził w poufnym raporcie dla Knesetu (parlamentu), że po wojnie z czerwca 1967 r. szabrownicy izraelscy zrabowali na Półwyspie Synajskim sprzęt i inne mienie przedsiębiorstw egipskich, wartości wielu milionów dolarów.

Sprzęt ten, głównie maszyny i urządzenia, należące do egipskich przedsiębiorstw górniczych i naftowych na pustyni Synaj, rozkradli szabrownicy, działający na własną rękę oraz izraelskie firmy cywilne, zaangażowane przez armię do różnych prac budowlanych na pustyni. Raport urzędu kontroli ma zostać podany do wiadomości publicznej po 25 kwietnia, ale jego treść ujawniła w tych dniach prasa izraelska. „New York Times” pisze w korespondencji z Jeruzolimy,

że źródła miarodajne potwierdziły, iż relacje prasowe są w zasadzie ścisłe.

O rozmiarach grabieży może świadczyć to, że z jednego tylko miejsca w Abu Zneima nad Zatoką Sueską znikli, według dziennika „Maariv” sprzęt przemysłowy wartości około 89 mln dolarów.

Skandal ujawniony przez prasę izraelską jest przykładem „grabieży w ramach grabieży”, ponieważ szabrownicy izraelscy (Dalszy ciąg na str. 2)

S. Olszowski złoży wizytę w Danii

Na zaproszenie rządu Królestwa Danii minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złoży wizytę oficjalną w Danii w połowie kwietnia br.



Jan Tomaszewski w efektywnej paradzie.

Walia-Polska 2:0

(SZCZEGÓŁY NA STR. 2)

Pokaż mi swój dowcip

WYCHODZĄC Z ZAŁOŻENIA, ŻE RODZAJ I POCZUCIE HUMORU STANOWIĄ CZĄSTKĘ PRAWDY O ŻYCIU NARODÓW, POPROSIMY NASZYCH KORESPODENTÓW ZAGRANICZNYCH O RELACJE NA TEMAT — PRZED TRADYCYJNYM „PRIMA APRILISEM”.

Moskwa

W Związku Radzieckim dzień 1 kwietnia nie nosi łacińskiej nazwy prima aprilis, która u nas automatycznie oznacza dzień żartów i psikusów. Jak wiadomo, geneza tego dnia i jego nazwa wiąże się z wesołymi uroczystościami w starożytnym Rzymie, a łacina nie była tu popularna i to chyba sprawiło, że nie ma prima aprilis. Nie znaczy to jednak, że Rosjanie — a obecnie i inne narody Związku Radzieckiego odstąpiły od tradycji takiego dnia, w którym wesołość i żarty mają prawo obywatelstwa. Pierwszy dzień kwietnia nazwano więc Dniem Śmiechu. I, wszystko dalsze przebiega prawie, podkreślam, prawie tak jak u nas. „Gazeta Literacka”, która co tydzień jedną kolumnę poświęca humorowi i satyrze, powołała specjalny Klub Dnia Śmiechu, który w ostatnim numerze zamieścił następujący komunikat: „Dzień Śmiechu” już blisko. W związku z tym faktem administracja klubu została upoważniona do ogłoszenia niedzieli 1 kwietnia dniem wolnym od pracy. „Śmiecie się w specjalnie do tego celu wyznaczonych miejscach, to znaczy, mówiąc bez ogródek, w teatrach, salach koncertowych, a także w domach — przy telewizorach”. Ta śmieszna zapowiedź określa

zasadzie ramy Dnia Śmiechu. W zachodnich republikach Związku Radzieckiego psikusów powszechnych czyni się więcej, na wschodzie mniej, ale ogólnie rzecz biorąc, robieniem „Dnia Śmiechu” zajmują się głównie profesjonalni, redaktorzy tygodników i kolumn satyrycznych, teatry rozrywki, satyry i estrady.

Berlin

Berlińscy zawsze lubili się bawić i żarty z siebie stroić. I kwietnia w szczególności podwładni zabiegali o to, by okpić swojego szefa. Komu udało się wyprowadzić w pole zwierzchnika, stawał się w danej instytucji czy fabryce najbardziej poważaną osobą, aż do... następnego prima aprilisu.

Do zwyczajów należało także, że na prima aprilis co obrotniejsi kupcy za pomocą płatnych ogłoszeń anonsowali, iż u konkurentów z powodu bankructwa obniżono ceny towarów. Klienci zwabieni szansą tanich zakupów, nim się zorientowali, że zostali wyprowadzeni w pole, zdążyli solidnie zdemolować sklep, ich zdaniem, niesłownego kupca, który najpierw (Dalszy ciąg na str. 6)

Sejmik studentów polskich zakończył obrady

E. Mielcarek przewodniczącym ZG SZSP

PRZYJĘCIEM UCHWAŁY PROGRAMOWEJ I WYBÓREM NOWYCH WŁADZ SOCJALISTYCZNEGO ZWIĄZKU STUDENTÓW POLSKICH ZAKOŃCZYŁ SIĘ 28 BM. W WARSZAWIE TRZYDNIOWE OBRADY „SEJMIKU STUDENTÓW POLSKICH”.

Sprawozdawcy PAP relacjonują: W środę od wczesnych godzin rannych kontynuowana była dyskusja nad najbardziej istotnymi kierunkami i formami działania Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Obradom przysłuchiwali się członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC — Franciszek Szlachet i minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski oraz sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz i członek Sekretariatu KC — Zdzisław Zandarowski.

W dyskusji podkreślano m. in. potrzebę utrzymania i twórczego rozwinięcia przez związek kierunków pracy wszystkich organizacji studenckich, które działały dotychczas w szkołach wyższych; inicjatyw studenckich, których słuszność i przydatność dla młodzieży i uczelni potwierdziło życie.

Ze zjazdowej trybuny głos zabrał minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki —

Jan Kaczmarek, który złożył działaczom dotychczasowych organizacji studenckich serdeczne podziękowania i wyraził uznania dla ich dorobku. Zapropnował, aby działacze SZSP brali udział w pracach wszystkich (Dalszy ciąg na str. 2)

Pierwsze „ofiary” marcowego słońca

W środę na obszarze Polski południowej utrzymywała się w dalszym ciągu piękna, słoneczna pogoda. Temperatury dochodziły do 20 stopni powyżej zera. Takiej, upalnej pogody w marcu nie pamiętają od dawna najstarsi ludzie.

Znakomite warunki narciarskie utrzymują się m. in. na Jaworzynie i Górze Parkowej w Krynicy, gdzie leży blisko 1,5 m warstwa śniegu. W południe wszystkie nasłonecznione stoki w Krynicy przypominają raczej nadmorskie plaże.

Marcowe słońce postawiło nawet w stan alarmu ratowników krynickiej grupy GOPR. Musieli oni udzielać zabiegów medycznych na miejscu lub odsyłać do ambulatoriów wielu turystów, którzy doznali oparzeń skóry.

Fala ciepła objęła także europejską część Związku Radzieckiego. We wtorek słupek termometru podniósł się w Moskwie do 14 st. powyżej zera, co jest rekordem ciepła w tym wczesnym okresie wiosny na przetrzeni całego stulecia.

Od poniedziałku w kilku północno-zachodnich stanach indyjskich panują szalone upały. W środę koło południa w Delhi słupek termometru wskazywał przeszło 40 st. w cieniu. W innych rejonach temperatura jest jeszcze wyższa.

KRYSTYNA KMECIK — jest już od trzynastu lat pracownicą laboratorium analitycznego w Szpitalu im. Pirogowa w Łodzi. Wieloletnia działaczka ZMS, przed dziewięciu laty wstąpiła do PZPR. Doskonale zna trudne problemy swojego szpitala, placówki tak typowej dla łódzkiej służby zdrowia.

Sprawy młodzieży, której brak tak odczuwamy w służbie zdrowia, są mi bardzo bliskie. I tu w szpitalu i w Technikum Medycznym, gdzie mam również zajęcia, widzę z jakim zapalem młodzież przychodzi do nas. Jest duża strata, że w okresie późniejszym gnie i zapal i chęć do tej trudnej pracy. Wydaje mi się, że zwłaszcza w medycznej profesji, powinno się otaczać młodzież znacznie większą opieką. Warunki pracy są niełatwe, stąd nietrudno o zniechęcenie. Organizacja młodzieżowa mogłaby działać bardzo wiele. Z reguły jednak organizacje te w placówkach służby zdrowia są mało liczne. Tam zaś, gdzie mało ludzi, efektów działalności także specjalnie nie widać.

MÓWIA DELEGACI NA XVII KONFERENCJE



Służba zdrowia przeżywa swego rodzaju rewolucję. Tworzymy zakłady opieki zdrowotnej, wprowadzamy zmianowość w pracowniach i całych placówkach leczniczych. To wszystko oznacza poważne zwiększenie naszych obowiązków. Mogę ze spokojem powiedzieć, że my pracownicy służby zdrowia, nie lekamy się obowiązków. Tyle tylko, że równocześnie trudno się dziwić, że odczuwamy wszyscy poważny brak skieroowań na wczasy i czujemy się trochę rozgorzyczeni oglądając piękne domy wypożyczkowe zakładów produkcyjnych czy branż.

Nie będę ukrywać, że bardzo liczymy tu na Fundusz Ochrony Zdrowia. Liczymy, że będzie się budować nowe placówki lecznicze już nie tylko z myślą o pacjentach, ale także z myślą o nas, którzy spędzamy w nich znaczną część życia. Oczywiście nikt z nas nie spodziewa się poprawy od zaraz. Musi minąć jeszcze sporo czasu, nim zaspokoili się wczorajsze i dzisiejsze braki. I ja i my wszyscy chcemy jednak zrobić co tylko się da, by program rozwoju łódzkiej służby zdrowia nie był jednostronny. (er)

Znawcy od tych spraw twierdzą, że senat powinien sam zdecydować, komu powierzyć koncesję i że powinna to być spółka gwarantująca powodzenie w przedsiębiorstwie. Nie jest jeszcze rozstrzygnięty problem gdzie ma powstać ta oaza rozrywki: w Neuen-See w Tiergartenie, czy też w okolicy Kudamu — tam, gdzie znajduje się wypalony częściowo po ostatnim pożarze gmach Europa — Center.

Wszyscy są zgodni, że musi to być obiekt reprezentacyjny, zaborny w odpowiednio pomieszczenia i usytuowany w centrum miasta. Już dziś oblicza się, że z mającego powstać kombinatu rozrywki kasa senatu uzyskała rocznie około 10 milionów marek.

Tak więc Berlin zachodni zapatrzył się na Las Vegas. Zdaniem korespondenta, Erika G. Ella, który na wiadomość o projekcie zachodniobermistrzów kablował specjalnie dla zachodniobermistrzów ośrodków masowego przekazu z Las Vegas, tamtejsze kasyna gry są czynne cały rok i pomimo wysokich podatków stanowych przynoszą udziałowcom bardzo wysokie dochody, dzięki czemu, mogą one pozwolić sobie na wystawianie najdroższych nawet rewili. Las Vegas odwiedziło w ubiegłym roku 16 milionów turystów wyłącznie dla kasyn gier i organizowanych przez nie rewili.

Berlin zachodni w roli europejskiego LAS VEGAS?

(Korespondencja własna)

czy ma to być kasyno gry połączone z teatrem rewili, czy też tylko kasyno gry. Decyzja zapadnie 5 kwietnia.

Koszt budowy i wyposażenia tego kombinatu rozrywki oblicza się na dziesiątki milionów marek. O koncesję ubiega się w tej chwili 5 grup zasobnych w gotówkę osób.

Dymisja rządu francuskiego

P. Messmer ponownie premierem

28 bm. odbyło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta G. Pompidou ostatnie posiedzenie rządu francuskiego premiera Pierre'a Messmera. Zgodnie z tradycją, w związku z niedawnymi wyborami parlamentarnymi — premier złożył na ręce prezydenta dymisję swego gabinetu. Została ona przyjęta.

Utworzenie nowego rządu — jak oświadczył rzecznik Pałacu Elizejskiego — nastąpi w terminie uwzględniającym prace nowo wybranego Zgromadzenia Narodowego, którego posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w poniedziałek, 2 kwietnia.

Rzecznik dodał, że prezydent Pompidou wyraził już obecnie zamiar mianowania na stanowisko szefa nowego rządu dotychczasowego premiera Pierre'a Messmera. Oficjalna desygnaacja nastąpi prawdopodobnie w dniu otwarcia sesji Zgromadzenia Narodowego, po czym zostanie sformowany nowy gabinet.

Rząd Messmera był dwiema tygodni od utworzenia w Republice, tj. od stycznia 1959 roku. Messmer był piątym z kolei premierem w Republice po M. Debre, G. Pompidou, M. Couve de Murville'u i J. Chaban-Debasie.

Sejmik studentów

(Dokończenie ze str. 1)

gramów, decydujących o całości kształcenia i działalności szkół wyższych.

Pozdrowienia od kierownictwa polskiego ruchu związkowego przekazał uczestnikom zjazdu, a za ich pośrednictwem całej młodzieży akademickiej, sekretarz CRZZ — Stanisław Lewandowski.

Pozdrowienia od Międzynarodowego Związku Studentów przekazał polskiej młodzieży akademickiej Dusan Uliczak — przewodniczący MZS.

Zjazd wybrał nową władzę SZSP: 105-osobowy Zarząd Główny związku, 23-osobową Komisję Rewizyjną i 23-osobowy Naczelny Sąd Koleżeński. Na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu ZG SZSP wybrał Prezydium i Sekretariat. Przewodniczącym Zarządu Głównego wybrany został Eugeniusz Mielczarek, wiceprzewodniczącymi — Andrzej Gordon, Stanisław Gabrielski i Andrzej Jęz, a członkiem Sekretariatu Jan Cisowski. Powołano też prezydium i sekretariat wojewódzkich zarządów SZSP oraz przewodniczących rad uczelnianych związków.

Z uwagą wysłuchali delegaci wystąpienia Franciszka Szlachetki, który przedstawił najważniejsze cele i zadania nauki, młodzieży akademickiej i jej organizacji w realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR i VII plenum KC partii.

Przyjęta przez zjazd uchwała programowa określa zadania ideowo-wychowawcze SZSP oraz metody, jakimi organizacja ta realizować chce zadania postawione przez partię przed młodzieżą akademicką.

Kronika wypadków

△ O godz. 6.50 54-letnia Helena B. zeszła raptem na jezdnię i wpadła na ul. Limanowskiego pod „Flata” nr rej. 51-14-10 doznając ogólnych potępień.

△ O godz. 10.05 na ul. Dębnowskiej wpadła pod „Wnę” IT 72-94 72-letnia Stanisława S. Pieszka przewleczona została do Szpitala im. Pirogowa.

△ O godz. 11.35 „Flat” 4288 XT spowodował zderzenie z rowerzystą Adamem Cz. (l. 56). Rowerzysta przebywał w Szpitalu im. Pirogowa.

△ O godz. 15.10 usiłując wskoczyć do będącego w ruchu tramwaju 16/9 upadł na jezdnię 16-letni Krzysztof T. Z ogólnymi potępieńmi przewleczony został do szpitala.

△ O godz. 15.30 będąc w stanie nietrzeźwym 45-letni Karol B. uderzył głową o bok tramwaju 18/4, doznając rany głowy i złamania twarzy. Pomocy udzieliło mu pogotowie.

△ Świadczenie wypadku potrącenia starszej kobiety przez motocykl w dniu 16. II. br. w godz. 6-7 przy ul. Gazowej 17 przesłani są o zgłoszenie się do WK RD MO (ul. Wl. Bytomskiej 60 p. 17 tel. 516-62).

△ Świadczenie zderzenia 2 tramwajów w dniu 24 marca br. ok. godz. 14 na ul. Zachodniej przy Prochmika przesłani są o zgłoszenie się do WK RD MO (ul. Wl. Bytomskiej 60 p. 17 tel. 292-22 w. 256). (Cis)

Ustawa o przerywaniu ciąży w ocenie poselskiej

Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej, obradująca pod przewodnictwem pos. Henryka Rafalskiego (ZSL), rozpatrzyła stan realizacji ustawy z 1958 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, skutki społeczne i zdrowotne stosowania przepisów ustawy. Ustawa, dopuszczająca przerywanie ciąży m. in. ze względu na trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej, miała na celu — na zasadzie wyboru mniejszego zła — zapobieżenie wykonywaniu groźnych dla zdrowia i życia kobiet zabiegów usuwania ciąży w nieodpowiednich warunkach oraz przez osoby nie będące lekarzami. W opinii poselskiej, cel ten ustawa spełnia. Dlatego komisja opowiedziała się przeciw nowelizacji tego aktu prawnego, podkreślając natomiast konieczność upowszechnienia w społeczeństwie — zgodnie z duchem ustawy — świadomości, że przerywanie ciąży jest zyciową ostatecznością. Za niezbędne uznano też opracowanie założeń wszechstronnej pronatalistycznej polityki społecznej, sprzyjającej stabilizowaniu się przyrostu naturalnego na poziomie optymalnym.

Na pozytywne zmiany będące rezultatem stosowania ustawy wskazano w rozestymiu uprzednio opracowaniu resortu zdrowia i opieki społecznej, w koreferencji podkomisji, wygłoszonym przez pos. Franciszka Buriana (SD), w dyskusji poselskiej i w wypowiedziach ekspertów — przedstawicieli nauk medycznych. W porównaniu z latami przed wprowadzeniem ustawy wydatnie zmniejszyła się liczba ciężkich powikłań związanych z nielegalnym przerywaniem ciąży, udało się zapobiec wielu tragediom kobiet. Warto dodać, że w ostatnich latach notuje się spadek zabiegów przerywania ciąży. W 1960 r. było ich 290 tys., a w 1971 r. — 213,3 tys.

W opinii posłów, wszystkie takie zabiegi powinny być wykonywane w placówkach służby zdrowia, dysponujących zapleczem sal operacyjnych i tylko przez ginekologów, a nie również przez chirurgów, jak przewiduje zarządzenie resortu zdrowia.

Oczywiście żadne przerywanie ciąży, nawet w warunkach szpitalnych, nie jest obojętne dla zdrowia kobiety. Należy więc w miarę możliwości zapobiegać sytuacji, w których kobieta musi się uciekać do tej ostateczności. A zatem — obok udostępnienia szerszego asortymentu skutecznych środków antykoncepcyjnych, początkowo drogą importu, a następnie produkcji krajowej — sprawą podstawową jest rozwój poradnictwa i działalności profilaktycznej, podniesienie poziomu oświaty i kultury zdrowotnej społeczeństwa, przygotowanie młodego pokolenia do życia w rodzinie. Mówili o tym m. in. pos. pos. Zdzisław Nowak (PZPR), Teresa Lebedzińska-Torbisz (PZPR), Jerzy Hagmajer (bezp. „Pax”).

Przygotowanie młodych ludzi do roli rodziców — to także za-

danie szkoły — stwierdziła pos. Maria Kotlička (bezp. — przedstawicielka Komisji Oświaty i Wychowania). Chodzi nie tylko o wyposażenie młodzieży w odpowiedni zakres wiedzy, ale przede wszystkim o wychowywanie, kształtowanie odpowiedzialności za losy rodziny, za drugiego człowieka. Konieczna jest tu ścisła współpraca lekarzy z nauczycielami. Zdaniem pos. Janiny Szczepańskiej (ZSL), do odpowiedzialności za życie i zdrowie rodziny powinni się pościć w tym samym stopniu mąż i żona.

Za niezbędne uznano szybkie uzupełnienie kadry ginekologów i położnych oraz lepsze, bardziej równomierne ich rozmieszczenie. Pozwoli to zmniejszyć kolejki czekających w poczekalniach i wydłużyć czas porady lekarskiej. Krytycznie oceniono też poziom kultury pracy sporej części tych specjalistów, zwłaszcza pracujących na wsi.

Dyskusja znacznie wykroczyła poza temat obrad, obejmując najszersze pojęcie problematyki rodziny i naszej przyszłości demograficznej, żywo dziś interesującą opinię publiczną.

Zaprzysiężenie gabinetu Sadata

W środę po południu w pałacu prezydenckim Abdin zaprzysiężony został nowy gabinet egipski, składający się z 32 ministrów i 4 wicepremierów. Jak już informowaliśmy, na czele gabinetu stanął prezydent Anwar Sadat. W nowym rządzie po raz pierwszy zasiada 16 ministrów.

Po ceremonii zaprzysiężenia odbyło się pierwsze posiedzenie gabinetu, któremu przewodniczył Anwar Sadat.

Agencja MENA podała, że na podstawie ustawy z 1967 roku prezydent Egiptu Anwar Sadat proklamował się generalnym wojskowym gubernatorem kraju. Wicegubernatorem został mianowany wicepremier i minister spraw wewnętrznych Mamduh Salem.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura minimalna ok. 2 stopni C., maksymalna ok. 20. Wiatry słabe z kierunków pd.-wsch.

Jutro pogoda i temperatura będą większymi zmianami.

Dziś słońce zajdzie o 18.11, a jutro wstanie o 5.22.

(dziennik Wiktoryna i Eustachego).

Działalność Okręgu SW i zadania na rok bieżący — tematem obrad sędziów

W oparciu o kompleksowy program Ministerstwa Sprawiedliwości oraz przyjęty przez KL PZPR lokalny program na rzecz poprawy porządku i dyscypliny — zostały opracowane odpowiednie wytyczne dla pracy sądów. Wczoraj odbyła się doroczna narada sędziów Okręgu Sądu Woj. dla m. Łodzi poświęcona omówieniu działalności sądów łódzkich w ubiegłym roku — głównie w aspekcie wykonania nowych zadań. Omó-

wiono także zadania na rok bieżący.

W naradzie, której przewodniczył prezes SW J. Gawroński, poprzedzając dyskusję ogłoszeniem sprawozdania — uczestniczyli: minister sprawiedliwości prof. W. Berutowicz, I sekretarz KL PZPR — B. Koperski, przedstawiciele kierownictwa łódzkich organów ścigania i instytucji współpracujących z wymiarem sprawiedliwości. (zt)

Posiedzenie Prezydium OKP

(Dokończenie ze str. 1)

Kazimierz Kielan, Jak wiadomo, uczestnicy moskiewskiego spotkania uchwaliłi apel o zwolnieniu na jesieni br. w Moskwie Światowego Kongresu Sił Pokoju w sprawie międzynarodowego bezpieczeństwa, rozbrojenia, niepodległości narodowej, współpracy i pokoju. Przypomnijmy, że poprzednie zgromadzenie sił pokoju odbyło się w czerwcu 1969 r. w Berlinie. Oczekuje się, że w pracach moskiewskiego kongresu weźmie udział co najmniej 2 tys. przedstawicieli różnych międzynarodowych organizacji i regionalnych ruchów pokoju ze wszystkich kontynentów. SRP przystąpiła już do organizowania szeregu imprez przygotowawczych do kongresu poświęconych problemom, które staną się przedmiotem dyskusji w Moskwie. Pod koniec czerwca odbędzie się kolejne spotkanie konsultacyjne, które ma powołać międzynarodowy komitet przygotowawczy.

W okresie przygotowań do tych ważnych wydarzeń dla międzynarodowego ruchu pokoju aktywizuje swą działalność OKP. Jak podkreślił sekretarz generalny komitetu — Grzegorz Sokółowski — chodzi przede wszystkim o szerokie informowanie naszej opinii społecznej o zadaniach moskiewskiego kongresu, a w kontaktach międzynarodowych — o zapewnienie jak najszerszego w nim udziału przedstawicieli różnych sił społecznych i politycznych, związków zawodowych, stowarzyszeń twórczych i religijnych. Służyć temu będą m. in. liczne międzynarodowe konferencje i spotkania zapowiedziane na najbliższy okres.

Prezydium OKP poparło

propozycje organizacji społecznych i uczonych szeregu krajów przynajmniej prezydentowi Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Josipowi Broz-Tito pokojowej Nagrody Nobla.

Pożary

◆ W dniu wczorajszym na terenie naszego miasta i województwa wybuchło kilka pożarów. Oto ważniejsze spośród nich:

◆ W Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej od zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się samochód osob. m-kj „Wartburg” nr rej. IP 19-29.

◆ W godzinach wieczornych przy ul. Białeharskiej róg Wspólnej zapalił się dom. Interweniowały 3 jednostki straży pożarnej. Wysokość strat i przyczyny w toku ustalenia.

◆ W Osołkowie spalił się motocykl m-kj „WSK” nr rej. FX 19-16 należący do Jana S. Straty ponad 5 tys. zł.

◆ W miejscowości Kruszyna pow. Radomsko spłonęły 3 budynki gospodarcze należące do Stanisława D. Straty ok. 20 tys. złotych.

◆ W Zdzieszulicach Górnych pow. Bełchatów spłonęły 2 stodoły oraz budynek mieszkalny z oborą. Straty ok. 90 tys. zł.

◆ 2 stodoły spłonęły w miejscowości Ochedzyn Nowy pow. Wieruszów. Przeważnie w toku ustalenia. Straty ok. 50 tys. zł.

◆ Iskra z komina była przyczyną pożaru, jaki wybuchł wczoraj w gospodarstwie Stanisława Z. w Tereninie pow. Łask spłonęły 3 budynki. Straty znaczne.

◆ W Byszewie pow. Brzeziny oraz w Wólce Wosieckiej pow. Rawa Maz. spłonęły budynki gospodarcze należące do Zygmunta Z. i Rozalii C. Straty ok. 50 tys. zł. (cis)

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Mistrzynie okręgu w gimnastyce

Rekordowa liczba (przeszło 80) najlepszych zawodniczek Łodzi i województwa wzięła udział w zakończonych ostatnio w Pabianicach indywidualnych mistrzostwach okręgu w gimnastyce sportowej. W poszczególnych konkurencjach czołowe miejsce zajęły:

Klasa mistrzowska — N. Leńska (MKS Pabianice) przed J. Boruch (MKS Hala Sportowa) i M. Weseli (MKS Pabianice).

Klasa I — E. Gostyńska (LKS) przed B. Wasik i H. Lach (obie MKS Hala Sportowa).

Klasa II — V. Dygas (MKS Hala Sportowa) przed M. Modrow (MKS Pabianice) i A. Pawlak (MKS Hala Sportowa).

Klasa III — J. Matczak (MKS Pabianice) przed S. Michałką (MKS Hala Sportowa) i M. Majkowską (LKS).

W klasie młodzieżowej zwyciężyła D. Adamkiewicz — (MKS Pabianice) przed zawodniczkami LKS: A. Ledzińska i I. Kozek.

Czołowe zawodniczki Łodzi i województwa wyjadą na mistrzostwa Polski juniorek w klasie I i II, które odbędą się wkrótce w Krakowie.

Widzew — Orzeł 4:1 (4:0)

W rozegranym wczoraj meczu o puchar WRZE piłkarze Widzewa pokonali zespół Orła 4:1 (4:0).

Bramki dla Widzewa zdobyli: Kaczmarek i Dąbrowski (po dwule), Strzeżom jedyną bramkę dla Orła był Matczerski.

Widzew zdobywając pierwsze miejsce w grupie spotka się w finale rozgrywek z LKS.

Nieudana wyprawa do Cardiff

Walia — Polska 2:0 (0:0) Tomaszewski uchronił polski zespół od wyższej porażki

Już dawno nie oglądaliśmy tak pustych łódzkich, jak w wczorajszym wieczór. Sympatycy piłki nożnej, jak jeden mąż zaszli przed telewizorami, aby obserwować pojedynek obu rywali. Tak było w całym kraju...

Wśród zagorzałych sympatyków piłkarskich nie brakowało i optymistów, którzy wierzyli w zwycięstwo Polaków na gorącym stadionie Ninian Park w Cardiff. Okazało się tymczasem inaczej. Polska drużyna została pokonana i to przekonywająco 0:2.

Walijczy przystąpili do pojedynku z Polakami z wola zwycięstwa. Cel ten zrealizowali zresztą w całości. Wszyscy, bez wyjątku zawodnicy Walii zaimponowali ogromną bojowością i nieustępliwością w walce o każdą piłkę. Kryli Polaków agresywnie, nie pozwalając im na zorganizowanie jakiegokolwiek akcji ofensywnej. Kiedy zachodziła potrzeba zawodnicy walijscy stawali presją w każdej niemal części boiska.

Co szczególnie raziło w Erze polskiego zespołu? Nasi zawodnicy nie ustrzegli się wielu błędów. Za dużo stawali niepotrzebnie, nie dających żadnych korzyści podań. Za dużo też stawali najprzeróżniejszych kombinacji. Z kolei za mało było dośrodkowań i szybkich przerzutów piłki do przodu, na przedpole bramki przeciwnika. Tego typu akcji było niestety bardzo mało.

W polskiej drużynie prawie niewidoczna była druga linia. A przydałaby się tu Szołtyśki. Na dobrą sprawę jedynie nasz bramkarz, Tomaszewski próbując wyrzucić pomocników, starał się posyłać piłki do przodu w kierunku Lubańskiego i jego kolegów z ataku.

Nie bez winy są i nasi obrońcy, którzy nie potrafili w-

pilnować szybkich napastników walijskich, szczególnie zaś obu zdobywców bramki.

Wracając do gry naszego bramkarza, Jan Tomaszewski swoim udanym występem na stadionie Ninian Park udowodnił, że jest obecnie w doskonałej formie i że słuszny był jego wybór. Bramkarz LKS interweniował pewnie i przynajmniej w trzech sytuacjach uratował nasz zespół od wyższej porażki.

Czy będziemy w stanie wygrać z drużyną Dave Bowena w spotkaniu równoznacznym? Będzie to raczej sprawą trudną. Jeśli tak zagrają nasi piłkarze jak wczoraj na stadionie w Cardiff, nie liczymy na sukces.

Trener K. Górski musi zastanowić się i to poważnie nad skuteczną poprawą gry pomocników. Naszym zdaniem od dłuższego czasu nie sprawdzają się Deyna. Zawodnik ten był wczoraj mało widoczny na boisku, a błąd który popełnił w pierwszych minutach spotkania pod naszą bramką długo mu będzie zapewne pamiętany przez polskich kibiców.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

POLSKA: Tomaszewski — Gut, Gorgon, Cmiklewicz, Anzok — Kasperczak, Wojcie-

chowski, Kraska, Deyna — Maszczyk, Lubański, Gadocha. WALIA: Sprake — Rodriguez, J. Roberts, Thomas, D. Roberts — Yorath, Mahoney, Hockey — James, Toshack, Evan.

Po wczorajszym meczu tabela grupy V przedstawia się następująco:

Walia	3	3:0	3-2
Anglia	2	3:1	2-1
Polska	0	0:2	0-2

PO MECZU POWIEDZIELI

K. GÓRSKI: „Nie jestem zadowolony z postawy drużyny. Zawiodła przede wszystkim obrona. — Grata zbyt sztywne, mało elastyczne i niedokładnie. Dwa błędy defensywy kosztowały nas dwie bramki. W zespole Walii podobali mi się szczególnie Sprake, James i grający trochę zbyt ostro Hockey”.

W. LUBAŃSKI: „Brak nam jeszcze wybiegania, szybkości, dokładności w grze. Cech tych nie można zdobyć w kilku meczach po długiej, zimowej przerwie. Przegraliśmy zastąpienie, ale nie wszystko jeszcze stracone”.

J. TOMASZEWSKI: „Jestem bardzo zmęczony i poobijany. Napastnicy walijscy grali bardzo ostro i mam na ciele ślady starć z nimi”.

G. BOWEN: „Jestem rozczarowany grą Polaków. Jedyną indywidualnością w drużynie był Lubański. Uważam, że w rywalizacji z Anglią o awans do finału mistrzostw świata polscy piłkarze są bez szans”.

Jak będzie na trasie WP?

Niezbýt pocieszające meldunki nadechodzą z afrykańskiego laudu, gdzie polscy kolarze w ramach przygotowań do tegorocznego Wyciągu Pokoju biorą udział w zawodach w Algierii. Nie będzie zbytek przesady, jeśli powiemy, że dotychczasowe sukcesy jakie odniósł Szurkowski i jego koledzy na algierskich szosach nie rokują wielkich nadziei na odegranie przez Polaków czołowej roli w majowej imprezie.

Może zbyt szybko bijemy na alarm. Porównując z poprzednimi latami — już w tym okresie polscy kolarze kandydujący do szóstki na WP byli w lepszej formie. Tymczasem ostatnie doniesienia z Algieru dowodzą, że niezłą formę prezentuje tylko trójka kandydatów: Szozda, Lis i Szurkowski. Na trasach tegorocznego WP w ostrej walce z konkurentami musi brać udział cała szóstka, jeśli chcemy liczyć na sukcesy. Na przygotowanie naszych kolarzy nie szczędzi się pieniędzy, ani też czasu. Należy więc wymagać od zawodników jak i ich opiekunów większych efektów szkoleniowych.

Niemalby wpływ na zakończenie tegorocznego okresu przygotowań do sezonu kolarskiego miała tragiczna śmierć Henryka Lasaka. Pozostali jednak inni — również dobrzy — szkoleniowcy.

Niki chyba z sympatyków kolarstwa w Polsce nie chciałby, aby powrócił się ubiegły rok, kiedy to nasza reprezentacja siódemka nie odegrała właściwie żadnej roli na trasie Berlin — Praga — Warszawa. Drużynowo zajęliśmy odległe szóste miejsce. Nasz asz — tuż przed wyjazdem — był dopiero siedemnasty. Jego koledzy zajęli jeszcze dalsze pozycje. Ubiegłorocznych niepowodzeń nie można usprawiedliwiać tylko najprzeróżniejszymi słuszcza-

śkami, pechowymi dla Polaków etapami itp. Z tym trzeba się liczyć zawsze, również i w br. Zgodnie z opracowaniem przez PZKOL programem nasza kadra kolarska podzielona została na dwie grupy. W pierwszej znajdują się: Szurkowski, Nowicki, Szozda, Kręczyński i Lis. Do drugiej zakwalifikowano: Kaczorowski, Krzesowca, Barcik, Kowalskiego i Mytnika.

Wydaje się, że pierwsza grupa składająca się raczej z „pewniaków” nie ulegnie zmianie. Z drugiej natomiast przed Wyciągiem Pokoju awansuje do reprezentacyjnej szóstki dwóch najlepszych zawodników. Mamy nadzieję, że koszułki z białym orłem przywdzieją także Iodzinie: Nowicki i Kaczorowski, przypominając łódzkim kibicom kolarstwa dobre, choć nieco odległe już czasy, kiedy to na trasie WP walczyli na równi z innymi mistrzami szos J. Kudara. J. NIECIECKI

w skrócie

● Osmi etap wyciągu kolarskiego dookoła Algierii wygrał Kneemann (Holandia) przed Polakami — Szozdą i Szurkowskim.

● W ogólnej klasyfikacji prowadził nadal Szozda przed kolarzem radzieckim Judinem. Polacy przodują nadal w klasyfikacji zespołowej.

● Piłkarze NRF odnieśli w Bonn wysokie zwycięstwo (3:0) w spotkaniu z reprezentacją CSRS.

● W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Płowdiw reprezentacja ZSRR pokonała jedenastkę Bułgarii 1:0.

● Triumfator XXII WP P. Danguillaume zdobył tytuł zawodowego mistrza Francji w wyciągu na dystansie 221 km.

Polskie premiery filmowe

„Rewizja osobista“

Współpraca Witolda Leszczyńskiego i Andrzeja Kostenki datuje się od czasów studiów w łódzkiej szkole filmowej. Razem zrobili też debiut fabularny, pamiętny „Żywy Mateusz“ (Leszczyński — reżyseria, Kostenko — zdjęcia), razem też pracowali ostatnio za granicą. Nie dziwi więc, że odpowiedzialność za „Rewizję osobistą“ podzielił niemal całkowicie między siebie. Byli wraz z Andrzejem Bonarskim współautorami scenariusza, a pod reżyserią i zdjęciami podpisali się obydwaj. Film tak całkowicie autorski należy ciągle do rzadkości w naszej kinematografii, dlatego interesuje szczególnie sprawę treści i postania jakie ona niesie.

Obydwaj autorzy rozliczają pokolenie, którego młodość przypadła na czas wojny i odbudowy. Pozostawiając naszym osadom dwa różne sposoby życia, które ludzie z tego pokolenia obrali. Jednakowo startowali i celnik, i pani Basia, i jej wpływowy, drugi mąż. Tyle, że Basia — rozczarowana życiowymi niepowodzeniami swego pierwszego męża — nabrała „rozumu“ i urządziła się ciepło u boku takiego, któremu się powiodło. Celnik zaś zatrzymał się gdzieś na tej drodze „ku górze“. Basia i jej mąż odbijają sobie lata trudów i bezkompromisowej walki, czerpiąc pełnymi garściami z możliwości jakie stwarza im ich obecna pozycja. Celnik z bezbłędnym wyczuciem człowieka gorzko doświadczono, rozpoznaje w nich tych, którzy zdradzili.

Za pretekst do konfrontacji obydwu postaw posłużyło autorom przestępstwo celne, jakiego dopuściła się pani Basia. Mimowolnymi uczestnikami i świadkami tej konfrontacji są przedstawiciele młodego pokolenia: drugi celnik — Łukasz i kuzynka Basi — Katarzyna oraz 14-letni syn Basi — Piotruś. Łukasz i Katarzyna powielają wzorce dorosłych. Dziewczyna jest cyniczna, nastawiona tylko na osiąganie dóbr konsumpcyjnych, Łukasz — naiwny, ale uczciwy. Szczęśliwi, jak już powiedziałam, jesteśmy my — widzowie.

Rolę egzekutora natomiast wyznaczili twórcy filmu młemu Piotrowi. On to w akcie desperackiej rozpaczki, kiedy nagle, w ciągu kilku godzin, wyrócone zostało do góry nogami jego pojęcie o ludziach i o świecie, niszcząco, co mu się wydaje symbolem owego zła — załadowany za granicami „ciuchami“ samochód matki.

Kostenko w jednym z wywiadów powiedział, że tylko najmłodszy widzą świat w białych i czarnych barwach, że z upływem lat doświadczamy, że tak nie jest, że między tymi barwami mieści się kolor szary i że on przeważa. I taka właśnie szara jest „Rewizja osobista“. Autorzy zapowiadają rewizję postaw, charakterów, a w efekcie dają nam przytka w nos, wywijają się z całej tej historii, wystawiając na strzał dziecko, Fabuła, a zwłaszcza postacie w filmie Leszczyńskiego i Kostenki nie są przekonywujące. Trudno uwierzyć, że ludzie tak zdeprawowani jak pani Basia i jej mąż, nie przejdą rychło do porządku dziennego nad wybrzykiem syna. Denerwuje fakt, że celnikowi do pełnego zwycięstwa wystarczy powiedzenie Bardzo Ważnemu mężowi Basi — zjeżdża. Problem jaki zarysowali autorzy „Rewizji“ jest zbyt poważny, by się z niego tak wykić.

Zastrzeżenia budzi też samo rzemiosło filmowe. Więcej w nim efekciarstwa niż efektu. Jeśli zainteresowanie widza budzą głównie te momenty, w których jest dialog, to coś wydaje się być nie w porządku. Panorama, kolor, efektowne, często pretensjonalne, długie ujęcia sprawiają, że forma przeraża treść. Jest to zjawisko obserwowane ostatnio w kinie zachodnim, które powoli zjawia się i u nas, czego przykładem jest właśnie film Leszczyńskiego i Kostenki. Akcja rozciągnięta do maksimum, ładne, kolorowe zdjęcia, a jak to wszystko wycisnąć, to okazać się, że z zamierzonego dramatu pozostanie jedynie „temat na niewielkie opowiadanie“.

LUCYNA HOSZOWSKA

Warto zacząć od podkreślenia faktu, że w swoich zamierzeniach dotyczących akcji rekrutacyjnej, UL — pracujący jak wiadomo w niełatwych warunkach — poczynił bardzo duże wysiłki w celu zwiększenia limitów przyjęć w nowym roku akademickim 1973/74. Starania te pozwoliły m. in. na otwarcie w UL dwóch nowych kierunków studiów. Pierwszy z nich to psychopedagogika — która będzie mogła studiować 30 osób. Natomiast na ekonomikę handlu zagranicznego (dawniej była to specjalność, na którą przyjmowano tylko studentów po 2 latach studiów na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym) przyjętych zostanie 60 kandydatów.

Ogółem, w nowym roku akademickim, UL pragnie przyjąć na studia dzienne 2100 osób czyli o 400 więcej, w porównaniu z limitem miejsc w roku ubiegłym. A oto jak wyglądają te limity obecnie — w podziale na poszczególne kierunki studiów. Zaczniemy od tych najbardziej „modnych“. I tak na psychologii, na której na jedno miejsce przypadało 9 kandydatów,

Jak co roku o tej porze maturzyści głowią się nad wyborem dalszego kierunku edukacji. Mnożą się w związku z tym rozmaite wątpliwości i pytania, którym — przynajmniej częściowo — chcemy wyjść naprzeciw w naszej informacji o szansach zdobycia uniwersyteckiego indeksu.

zwiększono obecnie ilość miejsc z 20 na 30. Na socjologii, gdzie stosunek ilości miejsc do ilości kandydatów wynosił 1:5, zwiększony limit miejsc pozwoli przyjąć 60 osób. O ile jednak ilość kandydatów na te kierunki

Przed batalią o indeksy

ki nie ulegnie zmniejszeniu, kłopoty z dostaniem się na nie mogą mieć nawet kandydaci z czworokami z egzaminów. Ciągłe natomiast zbyt mało chętnych — mimo potrzeb gospodarki w tej dziedzinie — zgłasza się na matematykę, gdzie limit miejsc został zwiększony ze 130 na 160, fizykę — obecnie 120

bardziej masowym jest ekonomika przemysłu — dysponująca obecnie 200 miejscami. Ekonomika handlu wewnętrznego ma ich 80, ekonomika budownictwa — 60, organizacja pracy i zarządzania — 90, oraz ekonomia — 70. Poważny wzrost limitów odnotowaliśmy też na kierunkach humanistycznych — w tym na wydziale filozoficzno-historycznym ze 100 na 170 miejsc. I tak np. historia będzie ich miała 50, a archeologia i etnografia po 15. 30 kandydatów będzie mogło studiować filozofię, z tym jednak, że muszą to być kandydaci mający za sobą ukończone dwa lata studiów w innych wydziałach. Na wydziale filologicznym na kandydatów czeka o 50 miejsc więcej niż w roku ubiegłym, czyli w sumie — 340. Filologia rosyjska będzie ich miała 70, angielska i germańska po 60, polska — podobnie jak w roku ub. — 100, romańska — 30 i klasyczna — 10. Na biologię będzie mogło otrzymać indeksy 120 kandydatów, a na geografii — 30. Tyle o limitach przyjęć. Do dalszych problemów związanych z rekrutacją powrócimy w oddzielnych informacjach. (SL)

- Po marchew do... miasta
- Za mało sklepów i kiosków
- Czy klient to naprawdę „nasz pan“?

Wchodzę do sklepu. Wewnątrz spory ruch. Kierowniczką sklepu — Krystyna Stepiak narzeka na kłopoty z zaopatrzeniem w makarony (?), ryby wędzone i mrożone oraz przetwory. Sklep nie otrzymuje też żądanych ilości serków drożdżowych. Na półkach nie dostrzegam innych braków. Jest godz. 16, a w sklepie można kupić pieczywo, masło, nabiał. Jest nawet masło roślinne.

MHD ma kłopoty z zaopatrzeniem sklepów w ryby, podczas gdy sąsiedni sklep „Progaru“ oferuje klientom spory wybór rozmaitych gatunków ryb, a także mrożone piży, placki ziemniaczane, rozmaite sałatki i przetwory. Teresa Nowak — kierowniczka tej placówki — nie narzeka na zaopatrzenie w kłopoty. A co mówią klienci? Przy kiosku warzywnym zatrzymuje się zaaferowany pan i kupuje dwa banany. Jego właśnie pytam

Jak to jest? w osiedlach

— Jak ocenia pani zaopatrzenie Dąbrowy — pytam kobietę wychodzącą ze sklepu spożywczego MHD przy ul. Feleńskiego.
— Bardzo różnie... Ostatnio jest lepiej niż było kiedyś, ale w dalszym ciągu wole kupować w mieście, bo nigdy nie wiadomo czy w tutejszych sklepach dostanie to, czego szukam. Nie wiadomo też, czy któryś z sklepów nie ogłosi remanentu. W ogóle tu na osiedlu jest jeszcze zbyt mało sklepów, a szczególnie placówek specjalistycznych. — A co pani przywozi z miasta? — Warzywa, wędliny, mięso...
— Czy tu nie ma sklepów mięsnych? — Są takie sklepy przy ul. Kadłubka, Broniewskiego, Rydla... Rzecz w tym, że kiedy wracam z pracy nie mogę w tych sklepach kupić tego, co mi jest w domu potrzebne.
— Czy jest tutaj gdzieś sklep nabiałowy? — Nie. Takiego sklepu nie ma w osiedlu, ale z nabiałem nie ma kłopotów, gdyż odpowiednio stolska sklepów spożywczych są dobrze zaopatrzone. Zresztą niech pan sam sprawdzi.

gdyby artykuły pierwszej potrzeby można było kupować w pobliżu domów. Zwykle śmiertelnik prowadzący gospodarstwo domowe, a są to w większości kobiety, musi odbywać długie wędrówki w poszukiwaniu mleka, pieczywa czy kilku marchewek. W śródmieściu Łodzi artykuły te kupuje się bez większych spacerów a kolejką w sklepach są takie same zarówno tu jak i tam. W dalszym ciągu budownictwo mieszkaniowe wyprzedza inwestycje typu usługowo-handlowego. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Przy ul. Trażniańskiej 63 wybudowano

pawilon handlowy, w którym sklepy spożywcze PSS nr 646 oraz sklep PSS nr 645 z artykułami elektrotechnicznymi i gospodarstwa domowego otwarto dopiero po oddaniu mieszkań w sąsiednich blokach.

Na osiedlach Zarzew i Dąbrowa występują braki artykułów podstawowych. Jedną z naszych rozmówczyń pracującą w Spółdzielni „Elektrometal“ narzeka, że w sklepie spożywczym PSS nr 618 przy ul. Wandurskiego są kłopoty z kupnem pieczywa.

Kierowniczka tego sklepu — Krystyna Kolenda od dłuższego czasu nie może uregulować sprawy dostaw pieczywa. Sklep czynny jest już o 6 rano, podczas gdy transporty świeżego chleba i bułeczek trafiają na półki dopiero o godz. 6.20—7.30, tj. w czasie, kiedy znaczna część mieszkańców nowego osiedla jest już w drodze do pracy. Ta sama pani z „Elektrometalu“ narzeka na brak sklepu rybnego, nabiałowego, a nawet kwiaciarni.

Tak więc istnieją braki w sieci podstawowych placówek handlowych i luk tych nie uzupełni budowa dużych pawilonów. Nadal jest otwarta sprawa domów mieszkalnych, których pomieszczenia partierowe przeznaczone byłyby na sklepy i punkty usługowe. Takie domy buduje się już na Teofilowie, np. przy ul. Lnianej 27. Trzeba od razu dodać, że i w tej dzielnicy Łodzi istnieją podobne kłopoty jak na Zarzewie i Dąbrowie. Na ul. Rydzowej spotykam kobietę obladowaną siatkami z żywnością. Czy tu nie ma sklepów? — pytam.

Mieszkałam przy ul. Rójnej nr 50. W pobliżu nie ma sklepów. Po mleko i pieczywo trzeba daleko chodzić i dlatego zawsze po południu, kiedy wracam z pracy, staram się zaopatrzyć dom we wszystkie potrzebne artykuły.
— W naszej dzielnicy brakuje sklepów branżowych, przemysłowych. Są kłopoty z kupnem mięsa i świeżego pieczywa.
— Mamy za mało sklepów sprzedających artykuły pierwszej potrzeby, a także placówek usługowych. W osiedlu potrzebna jest restauracja, nie knajpa, ale właśnie restauracja i kawiarnia — mówi pan kupujący w kiosku papierosy.

Nie możemy dostać niektórych czasopism. Są tylko dzienniki — skarży się klientka tego samego kiosku „Ruchu“ mieszkającego się w domu przy ul. Lnianej 27.

Narzekałom nie ma końca i widać, że nie wszystko załatwiają pawilony handlowe przy ul. Rydzowej, bar kawowy „Karzelek“ i słynny Dom Handlowy „Teofil“. Opuuszczając tę dzielnicę zobaczyłem też przy ul. Grabie-nie rzadkość w naszych osiedlach mieszkaniowych — bar mleczny, a nieco dalej pijalnię piwa. Nasi pianiści, architekci, handlowcy i budowniczo wie zapominają o tym, że w nowych osiedlach mieszkają różni ludzie, którzy nie tylko potrzebują świeżego chleba i mleka...

Trudne to są sprawy i pokazując je od strony działalności sądów — pragniemy wywołać zainteresowanie społeczeństwa warunkami zagrożenia młodzieży i zmobilizować do aktywnego przeciwstawiania się objawom zła.

Wiele dzieci oczekuje na umieszczenie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. W trakcie tego oczekiwania także należy badać i sprawdzać czy w dalszym ciągu istnieją przesłanki uzasadniające zastosowanie tej formy opieki. Wzmoczone zostaną kontrole pracy kuratorów społecznych w terenie, analizowany będzie każdy przypadek powrotu do przestępstwa...
Trudne to są sprawy i pokazując je od strony działalności sądów — pragniemy wywołać zainteresowanie społeczeństwa warunkami zagrożenia młodzieży i zmobilizować do aktywnego przeciwstawiania się objawom zła.

MACIEJ ZDZIENICKI

PRAWO I ŻYCIE

NIELETNI PRZESTĘPCY. Już samo skojarzenie tych dwóch słów brzmi jak krzyk. Trudno się pogodzić z faktami popadania w kolizję z prawem dzieci, a, niestety, mamy tych faktów bardzo dużo. Zahamowanie zjawiska przestępczości nieletnich jest prestiżową sprawą narodową i dlatego w ogólnym problemie wychowania młodego człowieka musi się tak dużo uwagi. Najistotniejszym i najskuteczniejszym działaniem jest zapobieganie i dlatego oczekujemy z taką niecierpliwością na ustawę o ochronie młodzieży przed demoralizacją. Ustawa ma nam dostarczyć prawnej mocy do egzekwowania obowiązków wychowawczych ze strony rodziny, szkoły, instytucji opiekuńczych, organizacji społecznych, władz administracyjnych itd. Metody i środki, które oddane zostaną do dyspozycji, mają stanowić tamę przeciwko najboleśniejszemu zjawisku: stawianiu dziecka przed sądem.

W ostatnim roku do sądów dla nieletnich w okręgu Sądu Woj. w Łodzi wpłynęło około 2.100 spraw przeciwko 3.150 nieletnim. Osadzono 947 osób — o 173 mniej niż w roku 1971. Spadek wpływu spraw jak i osadzonych wiąże się między innymi z tym, że sędziowie naszego okręgu przejmują postępowanie przygotowawcze od momentu, kiedy zebrany materiał daje podstawy do podejrzenia o popełnienie zabronionego czynu przez osobę, która nie ukończyła lat 17.

Dlatego sędziowie przejmują te sprawy? Dlatego, że oni najlepiej znają ich złożoną specyfikę, a zatem mogą już w trakcie śledztwa ocenić sprawcę i zdecydować czy postawić go przed sądem będzie najwłaściwszym środkiem wychowawczym. W innych warunkach powstaje za-

miar popełnienia przestępstwa przez małoletniego niż przez dorosłego, inne są motywy działania, — to są w ogóle inne — w całej swej złożoności — sprawy.

W Sądzie dla Nieletnich w Piotrkowie w zasadzie we wszystkich sprawach postępowanie przygotowawcze prowadzi sędziowie i właśnie tam nastąpił dość znaczny spadek wpływu spraw, mimo że powiaty tego okręgu należą do najbardziej zagrożonych.

Poważny wpływ na spadek spraw karnych przeciwko nieletnim ma także to, że sędziowie opiekunicy czę-

Zofia Tarnowska

TRUDNE SPRAWY

kiej wszczynają sprawy z urzędu o pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej wobec tych rodziców, którzy swym zachowaniem demoralizują dzieci. Niemal jest takich przypadków: w 1970 r. przeciwko rodzicom toczyło się 405 spraw, w następnym — 460, a w ostatnim — 415. Pod nadzorem sądów opiekuńczych pozostaje coraz więcej dzieci (2.323 w 1970 r., 2.484 w 1971 i 2.629 w 1972 r.)

Wśród środków karnych, jakie orzeka się w stosunku do nieletnich dominuje dozór kuratora i dozór rodziców. Zakład wychowawczy orzeczono w stosunku do 21 nieletnich. Jest to pozytywne zjawisko, bowiem lepiej jest wcześniej poddawać zabiegom wychowawczym bez potrzeby

poźniejszego kierowania do zakładu poprawczego.

Ogromne znaczenie w zapobieganiu sądowej interwencji w formie kary ma praca profilaktyczna sądów dla nieletnich. Sędzia pozostaje w kontaktach z zagrożonym domem: rozmawia z podopiecznym, rozmawia z jego rodzicami. Kuratorzy zawodowi sprawują kontrolę nad wykonywaniem obowiązków przez kuratorów społecznych (przoduje w tym Sieradz) a kuratorskie Ośrodki Pracy z Młodzieżą w Kutnie i w Piotrkowie pełnią patronaty nad nieletnimi, którzy pozabawieni są odpowiednich warunków wychowawczych i bytowych.

Zaniepokojenie budził okręg Sądu dla Nieletnich w Łodzi, który w zeszłym roku należał do najbardziej obciążo-

nych przestępczością dzieci. Najwięcej spraw wpływa z terenów położonych blisko Łodzi. I w tym właśnie sądzie sędzia prowadził tylko w 21 proc. spraw postępowanie przygotowawcze. Podobna sytuacja jest w Kutnie.

Przestępczość nieletnich — to głównie przestępczość chłopców. Stanowią oni 93 proc. i od lat ten udział nie ulega zmianie. W roku ubiegłym najliczniejszą grupę nieletnich popełniających przestępstwa stanowiła młodzież w wieku 14—15 lat. Niepokoi systematyczny wzrost liczby dzieci, które stają się przestępcami przed ukończeniem... 10 roku życia. (149 w 1970 r., 221 — 1971 i 286 w 1972 r.).

Na ogół młodzież popełnia przestępstwa grupowo (70 proc.), a typowym niejako jest kradzież i to z

włamaniem (o 153 więcej niż w 1971 r.), dokonywana na szkodę osób prywatnych jak i kradzież mienia społecznego. Wzrosła liczba rozbojów i przestępstw przeciwko moralności. Z tym problemem mamy do czynienia głównie w okręgu Sieradza. Nie zmniejsza się także recydywa.

Mamy więc z jednej strony do czynienia z pewną poprawą w zwalczaniu przestępczości nieletnich, z drugiej strony występują nowe problemy i to bardzo poważne, bardzo niepokojące. Stąd pilną wnoski dla praktyki sądowej co do kontynuowania sprawdzonych metod i szukania nowych.

Sąd Wojewódzki zwraca uwagę na konieczność pełnego przejmowania sprawy od postępowania przygotowawczego przez sędzię, częstego stosowania dozoru kuratora jako środka zapobiegającego, częstego korzystania z badania nieletnich w Ośrodku Diagnostyczno-Selekcyjnym. Badania poleca się także przed wydaniem wyro-

ku, jeżeli w grę wchodzi ewentualność umieszczenia osadzonego w zakładzie poprawczym lub wychowawczym.

Wiele dzieci oczekuje na umieszczenie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. W trakcie tego oczekiwania także należy badać i sprawdzać czy w dalszym ciągu istnieją przesłanki uzasadniające zastosowanie tej formy opieki. Wzmoczone zostaną kontrole pracy kuratorów społecznych w terenie, analizowany będzie każdy przypadek powrotu do przestępstwa...

Trudne to są sprawy i pokazując je od strony działalności sądów — pragniemy wywołać zainteresowanie społeczeństwa warunkami zagrożenia młodzieży i zmobilizować do aktywnego przeciwstawiania się objawom zła.

Z myślą o mieszkańcach Widzewa

- ◆ NOWE INWESTYCJE SPORTOWE
- ◆ BASEN „ANILANY” OTRZYMA POWŁOKĘ BALONOWĄ
- ◆ PARKI I TERENY REKREACYJNE
- ◆ OŚRODEK NIEDZIELNEGO WYPOCZYNKU DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Na Widzewie nie licząc parków mało jest miejsc nadających się na wypoczynek. Szcząpla baza rekreacyjno-wypoczynkowa — jeden basen otwarty i kilkanaście boisk — nie zabezpiecza bieżących i przyszłych potrzeb dzielnicy. Dlatego też cieszny bogaty program inwestycji w tej dziedzinie.

W dolinie rzeki Jasień ZWSz „Anilana” wybudują ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy. Termin zakończenia budowy — 1977 r. Ośrodek będzie posiadał halę sportową, zespół krytych pływalni oraz boiska z kortami tenisowymi.

RSM „Bawelna” oraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze do 1977 r. wybudują osiedlowy park Dąbrowa — Zarzew, w którym znajdować się będą m. in. 2 baseny kąpielowe oraz trzy zespoły boisk. Na osiedlu „Widzew-Wschód” powstanie Ośrodek RTS „Widzew”, na

którym zlożą się: stadion z boiskiem piłkarskim, hala sportowa, otwarty basen, korty. W Parku 3 Maja wybuduje się halę sportową i odkrytą pływalnię.

W ramach rozbudowy i modernizacji istniejącej bazy urządzeń sportowych wykonany zostanie kapitalny remont stadionu lekkoatletycznego w Parku 3 Maja. Zorganizowany tam będzie ośrodek niedzielnego wypoczynku dla dzieci i młodzieży. W 1975 roku pływalnia KS „Anilana” zostanie zmodernizowana i otrzyma balonową powłokę. (zch)



Wiosenne porządki

Wraz z nastaniem pięknych wiosennych dni na ulicach Łodzi rozpoczęło odnawianie ogrodzeń przy chodnikach. Na naszym zdejści J. Kosiński ze służby drogowej DRN Łódź-Sródmieście odwieża słupki przy ul. Narutowicza niedaleko Wschodniej. (jkr)

foto: L. Olejniczak

Gdzie zdobyć kartę rowerową?

Jak już podawaliśmy, w maju redakcja Nasza organizuje Mały Wyścig Półkoła o laurel we wiośnie „DL”. Wzruszeniem uczestniczenia w MWP jest posiadanie karty rowerowej.

Informujemy, że można ją zdobywać w dniach 4, 18 i 25 kwietnia (w godzinach 16-18) przy pl. Komuny Paryskiej — 8. Każdy kandydat musi zdać egzamin z przepisów ruchu drogowego. Egzaminatorami będą: St. Laszkiewicz, L. Fabian i R. Kuczek. Zgłaszający się na egzamin kandydat powinien posiadać znaczek skarbowy wartości — 10 zł.

Przypominamy także, że zgłoszenia do tegorocznego MWP przyjmuje codziennie sekretariat redakcji „Dziennika Łódzkiego” ul. Piotrkowska 96 (III piętro w godzinach 10-16).



◆ „Refleksje po „Konfrontacjach 72” — prelekcja mgr J. Bujacza dziś o godz. 18.30 w lokalu Studenckiego Klubu ZMS „Eskulap” przy AM (Nowotki 86).

◆ „Oświecenie jako formacja kulturowa” odczyt dr J. Maciejewskiego na posiedzeniu naukowym Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza dziś o godz. 18 w Instytucie Filologii Polskiej UL ul. Matejki 34/38 sala 122.

Mobilizacja pasażerów nie wystarczy

KTO MA DBAĆ o tramwaj i autobus

Kiedy w MPK „nastala” samoobsługa wnętrza tramwajów i autobusów zdane zostały praktycznie na łaskę i niełaskę pasażerów, którzy — niestety — nieraz obchodzą się z nimi dość bezwzględnie zapominając, że każdego roku miasto do działalności MPK dopłaca ok. 100 mln zł. Walka z tymi, którzy urywają uchwyty, wylamują tabliczki, tną siedzenia itp. jest walką o oszczędzanie naszych własnych pieniędzy...

Nie wydaje się jednak, by udało się w Łodzi, wzorem innych miast kraju, czy świata (np. Moskwy) doprowadzić do stanu kiedy sami pasażerowie sprawują społeczną kontrolę nie tylko nad tym, by wszyscy placili za przejazd, ale także by nie niszczyli wspólnego dobra. Na razie więc potrzebne są energiczniejsze poczynania władz i tzw. czynników. Na przykład, wiadomo, że w MPK działa silna organizacja ORMO, a jakże mało patroli widuje się w tramwajach i autobusach, szczególnie na liniach gdzie elementy chuligańskie dają się obsłudze we znaki jak

np. wieczorem na linii 42. Może nie jest to zbyt „modne”, ale podobnie jak większość społeczeństwa uważamy, że niestety należy dostosować argumenty do poziomu umysłowego i moralnego chuliganów i na przemoc odpowiadać przemocą zdwojona. Zadeklarowaliśmy też podczas wczorajszej konferencji prasowej w dyrekcji MPK gotowość publicznego piętnowania tych wszystkich, którzy nie chcą lub nie potrafią zachowywać się w tramwajach i autobusach zgodnie z przyjętymi zasadami.

Ze swej strony jednak w imieniu społeczeństwa oczeku-

jemy, że MPK jeszcze raz wpłynie na swój personel, aby wszyscy doń należący przystępowali do służby schludnie i przepiślowo ubrani, ogoleni, uczesani, tak by sama swą postawą w służbie działała „poskramiacją” i godnie reprezentowała „barwy” MPK. Uważamy też, że należy zrezygnować z „tajnych” kontroli, a każdy z nich powinien przedstawiać się pasażerom w pełnej „galii” mundur i urzędzie.

Z koleś informacja dla pasażerów. W niektórych autobusach „Jelcz” w nowych zestawach tramwajowych i w niektórych wagonach po modernizacji zainstalowano automaty uniemożliwiające jazdę bez wszystkich drzwi nie są zamknięte. We wszystkich wagonach i na wszystkich liniach wprowadzono też zakaz palenia tytoniu. Warto o tym wiedzieć i nie wyklócać się na ten temat z personelem tramwajowym. (jp)

Mekka samochodziarzy

◆ GIEŁDA KĄTEM ◆ WARSZAWY — NAJDROŻSZE ◆ WARTBURGI STANIAŁY ◆ A MOŻE NA LOTNISKU?

Gdy przed kilkoma laty przeniesiono giełdę samochodową z placu przy zbiegu ul. Towarowej i Obr. Stalingradu na pl. Zwycięstwa, wielbiciele „4 kółek” odetchnęli z zadowoleniem. To był plac z prawdziwego zdarzenia, duży, na którym z łatwością mieściło się kilkadziesiąt samochodów. Potem w związku z robotami ziemnymi w tym rejonie, postanowiono tymczasowo urządzić giełdę przy ul. Narutowicza przy ul. Targowa, a Wodna. Ostatnie urządzenie giełdy na lotnisku. Jak wiadomo, w ostatniej chwili cofnięto zgodę na tę lokalizację.

Z. Chabowski

głównie motocykle MZ, SHL, Jawy, Ize. Rozpiętość cen była ogromna — od 4 do 21 tys. zł. Nie zabrakło i punktu sprzedaży zagranicznych nalepek, które — mimo „słonej” ceny — szły jak woda.

Opisywana giełda była ostatnią na placu przy ul. Nowogrodzkiej. Gdzie odbędzie się następna, jeszcze nie wiadomo. A może warto, aby władze miejskie przypomniały sobie o koncepcji urządzenia giełdy na lotnisku. Jak wiadomo, w ostatniej chwili cofnięto zgodę na tę lokalizację.

WAŻNE TELEFONY	
Informacja telefoniczna	63
Straż Pożarna 08, 535-55, 656-11	656-11
Pogotowie Ratunkowe	69
Pogotowie MO	62
Informacja kolejowa	639-53
Informacja PKS	268-96, 447-20
Pogotowie wodociągowe	535-46
Pogotowie gazowe	595-85
Pogotowie energetyczne	534-28
Pogotowie ciepłownicze	285-81

TEATRY	
WIELKI — godz. 18 „Haika” (zank.)	
POWSZECHNY — godz. 18.15 „Kotka na rozpalonym blaszanym dachu” (zank.)	
NOWY — godz. 19.15 „Dzieje grzechu”	
MALA SALA — godz. 20 „Moi tyś sa wolne”	
JARACZA — godz. 15 „Hamlet”	
MALA SCENA — godz. 20 „Te twoje chmury”	
TEATR 7.15 — godz. 16 „Trędo-wata”	
MUZYCZNY — godz. 19 „My chcemy tańczyć”	
ARLEKIN — godz. 17.30 „Złota rybka”	
PINOKIO — nieczynny	
EREF 66 — godz. 18, 20 „Taniec Danaos”	

MUZEA	
SZTUKI (ul. Wieckowskiego 26) godz. 10-18	
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 11-19	
HISTORIA WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17	
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11-17	
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10-17	

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)

PALMIARNIA — nieczynna

KINA

BALTYK — „Oszukany” (USA) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Dziewica i Cygan” (ang.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Rewizja osobista” (pol.) od lat 13, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA — „Mordercy w imieniu prawa” (B) od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁOKNIARZ — „Zawodowcy” (USA) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOSC — „Dzielny wojak Rosolino” (B) od lat 14 (wł.-jugo!) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

Brawa dla jedenastki!

Nie — tym razem nie chodzi o jedenastkę piłkarską! Otrzymałszy wiadomość, że Komitet Główny Olimpiady Litertury i Języka Polskiego zakwalifikował do eliminacji ogólnopolskich, jakie odbędą się w połowie kwietnia br. — 10 laureatów niedawnych eliminacji łódzkich. W tej decydującej batalii o olimpijskie laury honoru łódzkich poetów i prozatorów będą: E. Bielawska (II LO), I. Słaby (IV LO), J. Graczyk (IV LO), K. Krupski (VIII LO), B. Staszewska (XII LO), M. Szajner (XII LO), J. Matuzewska (XX LO), T. Latuszewska (XXVI LO), E. Myska (XXX LO) oraz E. Pospieszynska (XV LO) — laureatka ubiegłorocznych eliminacji ogólnopolskich.

Całej reprezentacji życzymy doskonałej formy w czasie olimpijskiej batalii. (S)

Malarstwo i grafika St. Fijałkowskiego

Nazwisko Stanisława Fijałkowskiego znają dobrze łodzianie. I to nie tylko dlatego, że sędziśko związany jest z naszą Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych.

Raz wraz czytamy, że za swoje prace otrzymuje nowy medal czy wyróżnienie. W efekcie jest też laureatem trzech nagród ministra sztuki i wielu innych. Ostatnio otrzymał w Lugano Premio del „Bianco e Nero”. To są też jego sztuki, które do „sławy” przyczyniły się. Tak więc obywatel nie tylko dziennikarzem jest poinformowany, że w Salonie Sztuki Współczesnej zorganizowano ostatnio szereg wystaw, w tym wystawę prac Stanisława Fijałkowskiego, obrazujących jego artystyczne credo, styl i formy, w jakich utwarala on swoje oryginalne wizje plastyczne.

W pięknie wydany katalog tej wystawy pisze Urszula Czartoryska: „Każde zetknięcie się z malarstwem Stanisława Fijałkowskiego odbieram jako wtajemniczenie i stopniowe wdrożenie w pewien rodzaj porozumienia międzyludzkiego, porozumienia wzbogacającego, oczyszczającego, wywołującego. Siła jego dzieł jest między innymi bogactwo i zarazem orientujące się w bardzo krętych niuansach sztuki nowoczesnej. Ale z innych powodów warto również uzględnąć „słoty lud”, utwory w wystawowej księdze uwag. Z tonu tych na pewno szczerze wypowiedzi wynika (i to również warto podkreślić), że optymistycznie dowodzą, że „sztuka współczesna” trafiła już pod strzechy, są jednak w bardzo poważnym stanie...”

M. JAGOSZEWSKI

Łódzka Olimpiada Muzyczna

Z inicjatywy Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w naszym mieście pionierska w skali kraju impreza młodzieżowa p.t. „Olimpiada Muzyczna”. Udział zgłosiło 40 szkół podstawowych i średnich. Eliminacje międzyszkolne rozpocznie się w kwietniu br. Finał przewidziany jest na koniec maja.

Kompozytora, dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia i działacza LTM — Andrzeja Hundziaka, zapytaliśmy: czego spodziewają się po tej imprezie organizatorzy i na czym polegać będzie olimpiada.

— Nie chciałbym posługiwać się truizmami, ale wiadomo, że czym skorupka nasiona, tym młody... Więc przede wszystkim do młodzieży adresować będziemy nasze akcje mające na celu rozwój i upowszechnianie kultury muzycznej. W każdej szkole istnieje grupka młodzieży zainteresowana serio sprawami muzyki. Na nią przede wszystkim liczymy, im chcemy pomóc.

Tematy konkursowe podzieliłmy na dwie grupy. Pierwsza obejmie historię muzyki nie tylko poważnej, rozpoznawanie słuchowe instrumentów, głosów, epok, stylów, utworów, wybitnych wykonawców, a także aktualia muzyczne. Druga zawierać będzie pewne elementy zabawowe polegające na badaniu sprawności muzycznej.

L. H.

Wszystko o adopcji i rodzinach zastępczych

- Kto może ubiegać się o adopcję dziecka
- Jakim warunkom musi odpowiadać rodzina zastępcza.
- Formy pomocy państwa dla rodzin zastępczych
- Jakie dzieci oczekują na adopcję, a jakie na rodziny zastępcze

O wszystkich sprawach związanych z tymi zagadnieniami rozmawiać będą z kandydatami na rodziców i opiekunów

DZIS przy NTU 303-04 w godz. 10-11.30

Przew. XII Wydziału Sądu dla Nieletnich ZOFIA AJNENKIEL

i st. wizytator Kuratorium TADEUSZ MICHALSKI

W ŁDK „Wenus-71”

Łódzki Dom Kultury — Klub Fotografików Amatorów organizuje od 12 do 30 kwietnia br. wystawę „Wenus 71” akt i portret, która będzie eksponowana w ŁDK, ul. Traugutta 18, sala 305 III p. Wstęp 6 zł.

◆ W Klubie Plastyków (Piotrkowska 86) dziś o godz. 18 projekcja filmów produkcyjnych Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku Białej.

◆ W Klubie PAX (Piotrkowska 49) dziś o godz. 18 nara-da na temat nowocześniejszej poradni życia rodzinnego z udziałem lekarza doc. dr W. Fijałkowskiego, psychologa dr A. Majewskiej i prawnika mec. I. Pionikowskiej.

Pokaż mi

(Dokończenie ze str. 1)
ogłasza obniżkę cen, a później udaje, że o niczym nie wie.

Paryż

Paryżanie nie są wyjątkiem i też dają się 1 kwietnia wyprowadzić w pole, najczęściej zaś w Pole Marsowe, którego punktem centralnym jest wieża Eiffla. Tu wielokrotnie już zbierał się tego dnia tłumek, by zobaczyć, od której strony zacznie się rozbiórka gigantycznej konstrukcji stalowej, zapowiadana przez coraz to inną gazetę paryską.

W miejscu pracy czy w stosunkach towarzyskich zwyczaj urządzania kawału prima aprilisowego wykazuje pewną tendencję schyłkową, co wiąże się niewątpliwie z coraz szybszym rytmem życia i coraz bardziej napiętym harmonogramem pracy. Niemniej w biurach, zwłaszcza mniejszych, a nade wszystko w szkołach, kawały nie należą do rzadkości. Tak więc i dziś niejednej maszynistce czy sekretarce można mówić, że popielniła błąd ortograficzny w liście. A że ortografia francuska zawiera pełno pułapek i nieprawidłowości, śleczą więc biedaczki nad słownikiem i sprawdzają każdy wątpliwy dla siebie przypadek po to, by dojść do wniosku, że wszystko było w porządku.

Francuskim inicjatorem kawału prima aprilisowego nie dość jednak samej satysfakcji; istnieje zwyczaj sygnalizowania o tym wszystkim tym, z którym ofiara dowcipu się styka. Po prostu każdą panią czy każdego pana, którego udało się nabrać, dekoruje się z tyłu papierową rybą.

Londyn

Mr. Sumption! Książę Filip chce z panem rozmawiać — powiedziała sekretarka. Pan Sumption jest dyrektorem Agencji Reklamowej, więc zdumiał się, w jakiej sprawie książę może do niego dzwonić, ale przypomniał sobie również, iż jest członkiem Towarzystwa Ochrony Środowiska Ludzkiego, którego książę jest prezesem, ale członkiem bardzo szeregowym, więc odpowiedział sekretarce:

— Nie ciągnij mnie za nogę! — co w dosłownym tłumaczeniu angielskiego idiomu znaczy „nie rób ze mnie wariata”, albo bardziej ogólnie „nie nabieraj mnie”.

Wybuch śmiechu z drugiej strony uzmysłowił panu Sumptionowi wreszcie, że to 1 kwietnia.

Gazety nie uczestniczą tu w 1-kwietniowych zabawach, natomiast radio BBC pozwala sobie na żarty. Raz nadał informację, że wyhodowano drzewko, które rodzi spaghetti. Przyszły do BBC setki listów od dziękowiczów z prośbą o podanie adresu hurtowni, która sprzedaje te nasiona. Generalizując — w W. Brytanii człowiek, który nie ma poczucia humoru, nie zrobi w tym kraju kariery. Politycy przygotowujący przemówienie bardziej myślą nad tym, jakie dowcipy powiedzieć (a w przemówieniu może być jakiś żart co najwyżej co trzy minuty), aniżeli nad samą treścią.

Ostatnio sypie dowcipami królowa Elżbieta II. W powszechnym użyciu znalazły się cztery słowa, którymi zaczęła ona swe wystąpienie na uroczystym przyjęciu w Guildhallu z okazji 10-lecia małżeństwa z księciem. Elżbieta II (tak zaczęła):

— Mój mąż i ja... tu przerwała, dając słuchaczom czas na wybuch śmiechu. Zaryzykował halabardnicy, lord major w białej peruce i

swój dowcip

dostojni panowie we frakach, bo królowa tylko z tej okazji pozwoliła sobie na takie wywyższenie małżonka, zwykle mówi tylko o sobie i jak każdy monarcha przez „my”.

Kopenhaga

Jest w centrum Kopenhagi mały, przytulny sklep, w którym można kupić odcięty palec. Bywają tam na ogół keiuki, rzadziej wskazujące. Za niewielką dopłatą otrzymuje się w osobnym opakowaniu świeże krople, plamy lub wręcz kałuże krwi. Zwykle w ostatnich dniach marca pojawiają się w owym sklepie zwarte grupy rozczołchranców w wieku szkolnym, wykupujące masowo zapasy keiuków oraz krwi. W drugim rzucie nikną na ogół z półek psie kupki — prowadzone zresztą w niezwykle różnorodnym asortymencie — a w następnej kolejności zaskrońce, glisty i karaluchy. Dużycy są narodem praktycznym i dystrybucja tych drobiazgów w dniu 1 kwietnia podporządkowana jest ściśle zamierzonym efektowi. Keiuki, rzadziej wskazujące, z odpowiednio dozowaną ilością krwi, pozostawia się najczęściej w podręcznych warszatkach szkolnych, najchętniej obok tokarek lub pił mechanicznych. Karaluchy i glisty prezentują się najlepiej w zupie lub pod pieczystym. Postęp w produkcji tworzy sztucznych jest tak piorunujący, że mimo pewnej monotoności akcesoriów stosowanych od lat, gwarantuje zwykle jakiś niegroźny atak serca starszego wiekiem belfra, wojnę domową z sąsiadką obarzoną psami lub chwilową niestrawność tatustą. Oprócz tego wymyśla się także różne kłamstwa i kawały, ale ten mechaniczny nurt w duńskich tradycjach prima aprilisowych wydaje się jednak silniejszy od słownego, chociaż obydwa zasięgiem i natężeniem nie dorównują tradycjom polskim.

Nowy Jork

Prima aprilis po amerykańsku nazywa się „kwietniowy dzień głupców”. Dzień ten już umarli, nie istnieje. Nikt nikomu nie robi właściwie żadnych kawałów, żadne pismo nie publikuje tego dnia wiadomości o wybudowaniu autostrady nad Manhattanem czy tunelu pod Waszyngtonem. Przyczyna jest niesłychanie łatwowierność Amerykanów i obawy, że uwierzą w to, co opublikuje prasa.

Choć prasa amerykańska nie zawsze publikuje wiadomości prawdziwe, to jednak zawsze takie, w które ludzie mają uwierzyć. Od czasów słynnego słuchowiska radiowego o najeździe Marsjan na Ziemię — jeszcze przed II wojną światową — kiedy to z miast wyległy na szosy tłumy ludzi uciekających przed inwazją, w którą uwierzyli, nikt nie śmie bawić się w prima aprilisowe kawały, gdyż zawsze znajdzie się tysiące ludzi gotowych uwierzyć w każdą bzdurę. A poza tym gotowe wytoczyć gazecie sprawę.

Jedynym pozostałym na ziemi amerykańskiej śladem prima aprilis są karty pocztowe z podobizną osła z życzeniami — aby „drogi przyjaciel, od 1 kwietnia był zawsze zdrów i wyglądał tak, jak jego rodzony brat na niniejszej kartce”. (Zamiast osła, może być oczywiście małpa).

Dzisiaj Radio i Telewizji

CZWARTEK, 29 MARCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Od solisty do orkiestry. 10.40 Aktualności kulturalne. 10.45 Kwadrans dla Ireny Santor. 11.00 Pociągów białych. 11.25 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 11.30 Z musicalowej estrady. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Górska muzyka. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Atlas świata. 13.25 Poradnik rolnika. 13.35 Różne barwy saksofonu. 14.00 Przegląd naukowo-techniczny. 14.05 Popołudniowy tryptyk bossanova. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Popołudniowy tryptyk bossa nova. 14.30 Sport 15.05 Romanse i serenady. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Popołudniowy tryptyk-beat. 15.00 Wiad. 16.10 Piosenki A. Zielińskiego. 16.30 Non stop przebojów. 17.00 Studio Młodych — Radio-kurier. 17.15 Koncert. 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Płyty z różnych stron — Ameryka Południowa. 18.30 Gmina — urząd — samorząd. 18.40 Wielcy śpiewacy operowi. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Od Mieczysława Fogga do Bogusława Meca. 20.00 Dziennik. 20.15 Radio-wa „Wiosna estradowa”. Czechosłowacja — Bułgaria. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Miniatury rozrywkowe. 21.25 Studio Młodych: Naszym zdaniem. 21.30 „Od Judy Garland do Arethy Franklin”. 22.00 Wiad. 22.05 Rytm, taniec, piosenka. 22.25 Co słychać na świecie. 22.30 Rytm, taniec, piosenka. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Chwila muzyki. 23.15 Koncert życzeń. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sztuka życia. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 „Mój przyjaciel Ferdek” — słuch. 9.20 Wrocławskie Skowronki Radiowe. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 N. Paganini: Terzet to D-dur. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dia kl. VIII „Milionerzy Europy”. 11.25 Muzyka rozrywkowa. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia Rodzinna. 11.40 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 (L) Komunikaty. 12.10 (L) „Co w warsztatach słychać”. 12.25 (L) Smardzewskie przyspiewki. 12.35 (L) Z twórczości kameralnej Karola Szymanowskiego. 13.00 Ludzie nauki. 13.20 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Wiad. 13.35 „Cienna rzeka” — fragm. 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 „Jak handlujemy”. 14.35 Muzyka polska. 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 „Fiodor Szalajpin” — w 100-lecie urodzin. 16.00 „Czas i ludzie” — aud. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 (L) Aktualności

16.45 (L) 10 minut z Jose Feliciano. 17.10 (L) Reportaż. 17.30 (L) Fragn. z opt. „Mademoiselle Nitouche”. 18.00 (L) „Przed koncertem w Filharmonii”. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych: „Sam ze sobą”. 19.15 Lekcja jez. ros. 19.30 Fr. Schubert: Uwertura koncertowa „Wiosna”. 19.40 „Serenika” — fragm. 20.00 Sceny operowe. 20.30 „Niezwycięży samoucy” — rep. 21.00 Bela Bartók: II koncert fortepianowy. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.45 Wiadomości sport. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na koszarlińskiej antenie. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Przygody miniaturowych. 15.30 Szalone nauczyciel. 15.45 W kręgu piosenek. 16.05 Historia w szlafroku — gawęda. 16.15 Ostatnie dni Filmore West. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Tocilla Fiat” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Ostatnia deska — magazyn. 18.10 Dialogi na flety. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Szlagiery z pafetonu. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyka pocztą UKF. 20.00 Twórcy muzyki filmowej. 20.25 Czyja to wina? — rep. 20.45 Lekcja jez. niem. 21.00 Interdico — magazyn muzyczny. 21.30 Recital Narciso Yepesa — gitara. 21.50 Claudio Monteverdi — „Orfeusz”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Omega. 22.15 „Teatr” — odc. pow. 22.45 Z południa „Włoskiego buta” śpiewa G. Cimquetti.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.30 „Kołonia Lanfieri” — film fab. prod. czechosł.-radz. (Kat.). 9.35 Historia kl. VI — lat temu” (z Krakowa). 10.25 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Mistrzostwo Świata Węgry — Polska (powt. z 28. III) z Cardiff. 12.45 Język polski dla klas VIII — Ernest Hemingway (W). 14.00 Matematyka w szkole (Kraków). 16.20 Kronika

Filmowa (W). 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z brakiem — w progr. między innymi z s. „Ivanhoe” (W) odc. V. 17.45 „Po nocnej rosie” — występ zespołów ludowych (W) (kolor). 18.25 LWD. 18.25 Raport z FSM — odc. IV — reportaż (z Katowic). 19.10 Przygody miniaturowych (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.05 Alfred Hitchcock przedstawia film fab. pt. „Jak pozbyć się żony” (W). 20.55 Nowa gmina — program red. społ. (W). 21.25 „Z olimpijskim pozdrowieniem” — scenariusz — Ryszard Czubaczynski i Zbigniew Zaliński. (Z Łodzi). 22.20 Dziennik. 22.50 TV Technikum Rolnicze — Zoologia — lekcja 6 (W). 23.25 TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — lekcja 6 (W).

PROGRAM II

16.50 Krajobraz Polski (Sam wśród ptaków) (kolor). 17.25 Gra i śpiewa Zespół „Fidlers SEEKERS” — szkocki program rozr. (kolor). 17.50 Świat w oczach dziecka (kolor). 18.20 Nic nowego — „Moda w dawnych czasach” odc. I przed kamerami Szymon Kobylinski (kolor). 18.45 Język ang. w nauce i technice lekcja 26. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Muzyka z respirium” koncert kameralny. 20.50 24 godziny (kolor). 21.00 „Gustaw” jest pracowity” — serię węgierski film animowany (kolor). 21.05 „Opowieść o Rustanie” część I — film fab. prod. ZSRR (kolor). 22.15 Język francuski powt. lekcji 39 cz. I.

Dnia 27 marca 1973 r. zmarł w wieku lat 48 najdroższy, nieodżałowany Syn, Mąż, Ojciec i Brat

S. + P.

HENRYK LIPIŃSKI

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi 30 marca br. o godz. 14.30 z domu żałoby do kościoła parafialnego rzym.-kat., po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz w Tuszyńcu, o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim bólu

MATKA, ŻONA, DZIECI i RODZINA

W dniu 26 marca 1973 roku w domu przy ul. Świerczewskiego 69 zmarła, przeżywszy lat 84

S. + P.

HELENA BINDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 marca 1973 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Ząrzewie, o czym zawiadamiają pogrzeźni w smutku

DZIECI i RODZINA

Dnia 27 marca 1973 r. odezła od nas na zawsze, przeżywszy lat 75, najlepsza Matka i Babcia, człowiek wielkiego serca

S. + P.

WALENTYNA GOŁĘBIEWSKA

z BUTOWTÓW
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 marca br. o godz. 16 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają Przyjaciół i Zyczliwych Jej pamięci pogrzeźni w głębokim bólu

DZIECI i WNUKI

Dnia 27 marca 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 80 nasz ukochany Ojciec i Dziadek

S. + P.

WALENTY KAWCZYŃSKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 29 marca 1973 roku o godz. 13 z domu żałoby Lipiny k/Brzezina na miejscowy cmentarz, o czym powiadamiają pogrzeźni w smutku

RODZINA

Dnia 28 marca 1973 r. zmarła, przeżywszy lat 72 nasza droga Siostra

S. + P.

JÓZEFA RÓZEK

ze Zgromadzenia ŚS. Świętej Rodziny
Nabożeństwo żałobne odbędzie się 30 marca br. o godz. 16 w kaplicy szpitala przy ul. Wigury 19, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Doły

SIOSTRY ŚWIĘTEJ RODZINY

Koledze mgr inż. RYSZARDOVI BINDEROWI serdecznie wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają
KOLEŻANKI i KOLEŻY z TECHNIKUM ENERGETYCZNEGO Nr 2

W dniu 26 marca zmarła nasza Matka

S. + P.

GENOWEFA PAKOWSKA

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 29 marca o godz. 15, na cmentarzu na Marcin, o czym zawiadamiają z głębokim żalem

DZIECI

Kol. BOGUMILE SZNYROWSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
PRACOWNICY BIURA WK FJN

Dnia 28 marca 1973 roku zmarła

S. + P.

JÓZEFA RÓZEK

Siostra Zgromadzenia Świętej Rodziny, wietleńca pielęgniarka Oddziału Wewnętrznego, Człowiek ukochany przez chorych i lekarzy

ORDYNATOR i LEKARZE ODDZ. WEWN. SZPITALA L. PASTEURA w ŁODZI

Tłum. MARIA WISŁOWSKA

REWOLWER MAIGRETA

G. Simenon

— Będzie ze dwa lata. Odkąd moja pani się tu wprowadziła.
— A wie pani, gdzie mieszkała poprzednio?
— Wiem. Przy ulicy Notre-Dame-de-Lorette.
— Czy i tam miała pokojówkę?
— Tego nie wiem. Nastąpił tu, zaraz po przeprowadzeniu, „Zaczynam wszystko od początku”, tak powiedziała. Mieszkanie, meble, dywany, wszystko nowe.
— Nie wydawało jej się to wcale dziwne i Maigret zaczął się domyślać, dlaczego.
— Pani jej nie lubi?
— Ona nie daje się lubić.
— A czy pani Debul wie, że pani jej nie lubi?
— Wie czy nie wie, jej to jest obojętne.
— Co to znaczy?
— To znaczy, że ją w ogóle mało kto interesuje, poza nią samą. Nie zadaje sobie trudu, żeby być dla innych miłą. Mówi zawsze tak, jakby do siebie, bo akurat w tej chwili chce jej się mówić.
— A co to było dziś rano?
— Ktoś zadzwonił do niej, zerwała się z łóżka i powiedziała, że musi się zaraz zapakować, bo wyjeżdża.
— Powiedziała dokąd?
— Tak, Do Londynu.
— A pani nie wie, kto to dzwonił?
— Nie, nie wiem. Zamieniła tylko z kimś parę słów i zaraz odłożyła słuchawkę.
— Może pani wie chociaż tyle: kto dzwonił — mężczyzna czy kobieta?
— Nie mam pojęcia. Imienia żadnego nie wymieniła.
— A jak zareagowała na ten telefon? Była zdziwiona, czy zaskoczona, czy może wzburzona?
— Gdyby pan ją znał, to by pan wiedział, że ona nigdy nie daje poznać po sobie tego, co czuje.

— 77 —

— Co pani może mi jeszcze powiedzieć o pani Debul?
— Że jest bogata i skąpa. Kontroluje każdy, najdrobniejszy rachunek. To taki typ...
— Nie dokończyła, ale Maigret odgadł, co miała na myśli.
— Sądzi pani, że to nie jest... kobieta światowa?
— O, na pewno nie! Pracowałam przedtem u innej pani, o, ta to była naprawdę kobieta światowa, więc wiem jaka jest różnica.
— A z czego żyła tamta pani?
— Jeden starszy pan, bardzo elegancki, utrzymywał ją.
— A pani Debul — nie utrzymuje żaden starszy, elegancki pan?
— Może kiedyś i tak było. Teraz ona nie potrzebuje niczych pieniędzy. Ma dość własnych.
— Bywają u niej jacyś panowie?
— Stałe przychodzi tylko jeden — masażysta. Co drugi dzień. Mówi mu „ty”. Ma na imię Ernest.
— Może jest coś między nimi?
— E, tam, te rzeczy już jej nie interesują.
— Bluza od pizamy, wkładana przez głowę, była bardzo krótka, i gdy Georgette rozparła się na kanapie, widać było rąbek gołego ciała tuż pod paskiem.
— Pozwoli pani, że zapalę?
— Przepraszam bardzo... ale ja nie mam papierosów.
— Widzę pudełko, tam na małym stoliczku...
— Uważała to za całkiem naturalne, że to on wstał i podał jej pudełko papierosów egipskich, własność Jeanne Debuls. Zapaliła papierosa, zaciągnęła się dymem i zakrzuszyła się, jak nowicjuszka w paleniu.
— Poznać było po niej, że jest zadowolona z siebie, że jest zadowolona, iż taka ważna osobistość jak sam komisarz Maigret rozmawia z nią wśród nocy i słucha z taką uwagą tego, co ona mówi.
— Często bywają tu goście? — zapytał po chwili Maigret.
— Moja pani ma dużo znajomych, przyjaciół i przyjaciółek, ale rzadko kiedy ktoś do niej przychodzi. Rozmawia dużo przez telefon, z wielu ludźmi jest na „ty”. Spotyka się z nimi w restauracjach albo w nocnych lokalach, na dansingach. Czasami myślę sobie, czy ona czasem...
— Urwała w połowie zdania.
— Czy ona... proszę dokończyć.
— Nie była dawniej właścicielką... takiego domu. Już pan wie, co ja mam na myśli.
— A może pani wymieni choćby jedno nazwisko — kogoś ze znajomych pani Debuls?

— 78 —

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 80-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Cena prenumeraty rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 82 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie kach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.